

Gdy w połowie lat 90 – tych kupiłem w antykwariacie książkę Władysława Grabskiego „Dwa lata pracy u podstaw państwowości naszej 1924-1925”, byłem zaskoczony niezwykle aktualnością jego spostrzeżeń, dotyczących Polski i Polaków, choć odnosiły się do kraju i ludzi z przed osiemdziesięciu lat. Teraz ta pouczająca książka została wznowiona (w opracowaniu profesora Marka Drozdowskiego, z przedmową Leszka Balcerowicza, nakładem Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie oraz Wyższej Szkoły Informatyki i Zarządzania w Rzeszowie. Rok wydania 2003).

Wybór, którego dokonałem (śródtytuły moje –W.K) pochodzi z drugiej części książki pod tytułem „Z przeżytych doświadczeń” i skupia się na tym, jak premier rządu i twórca reformy walutowej widział i oceniał polski system polityczny a szczególnie społeczeństwo, jego kwalifikacje obywatelskie i cnoty gospodarcze, czyli to co dzisiaj nazywamy kapitałem społecznym i często dostrzegamy, że jest w Polsce słaby. Sądzę, że lektura tego wyboru, a najlepiej całej książki może pozwolić nas głębszą i prawdziwszą ocenę dzisiejszych słabości, przypisywanych często wyłącznie PRL-owi, przy okazji solidnie idealizując II RP, albo błędom czy niekompetencji rządów III Rzeczypospolitej. Oczywiście polecam też całą książkę.

***Waldemar Kuczyński***

\*\*\*\*\*

Władysław Grabski - „Z przeżytych doświadczeń” (wybór)

"Lata 1924 i 25 bogate dają nam tematy do rozważań na przyszłość..... Z przedstawionego przeze mnie przebiegu wydarzeń nasuwa się szereg wniosków ogólnych, ważnych dla całego dalszego rozwoju naszej państwowości.

### Sejm - Rząd – Partie – Urzędnicy.

Jak doprowadzić do tego, by rządy mogły odpowiadać potrzebom kraju i być uzgodnione z parlamentem, to stanowi największe zagadnienie naszego bytu państwowego.

Co robić, gdy Sejm jest rozbity na partie niezdolne do wytworzenia jednolitego poglądu na najważniejsze potrzeby społeczeństwa? ..... Widzieliśmy, że Sejm, popełniając błędy, nie miał zupełnie świadomości tego, nie miał za nie poczucia odpowiedzialności..... Na co potrzebny jest Sejmowi autorytet? Na to właśnie, by mógł wywierać siłą swego autorytetu wpływ na rząd, a nie potrzebował używać do tego środków demagogicznych, wprowadzających rozstrój w życiu państwowym, jak podkopywanie stanowiska poszczególnych ministrów przez zohydzenie ich w opinii publicznej, jak wybieranie komisji śledczych i insynuowanie różnych nieprawidłowości, jak prowadzenie naganki na cały aparat urzędniczy i wykonawczy..... Naganki na ministrów przy oszczędzaniu rządu jako takiego są zawsze zjawiskiem gorszącym. Doświadczyłem tego sam. Gdy wrywano z mego gabinetu poszczególnych ministrów, uważałem to zawsze za bolesny ze stanowiska poczucia interesu państwowego objaw. Zmuszało to rząd do dobierania ministrów pod kątem widzenia nie pożytku samej sprawy, a kombinacji taktyki parlamentarnej..... Ażeby stosunek rządu do Sejmu mógł być normalny, należy zmienić konstytucję w tym duchu, by ograniczyć odpowiedzialność rządu przed Sejmem do odpowiedzialności całego gabinetu, znosząc odpowiedzialność poszczególnych ministrów....

Stronnictwa sejmowe u nas, tak jak w wielu innych krajach, mają niektóre fatalne właściwości dla życia państwowego, a najważniejszą z nich jest to kierowanie się własnym interesem partyjnym więcej niż ogólnopaństwowym..... Koalicja wszystkich stronnictw polskich nie jest w stanie dziś okazać wielkiego napięcia sił i woli, bo siły dzisiejsze mają tendencję do tego, by się wzajemnie paraliżować..... Wąski,

subiektywny, a więc i partyjny pogląd na rzeczy i brak poczucia odpowiedzialności są to wady nie tylko stronnictw obecnego Sejmu, ale i całego społeczeństwa. W tych warunkach ordynacja wyborcza powinna być taka, by pola ona wadom tym nie dawała. Duże okręgi wyborcze, proporcjonalność posunięta za daleko, listy partyjne i duża ilość mandatów w ogóle — są to znamiona ordynacji wyborczej takiej, która wady samego usposobienia politycznego tylko spotęgowała, zamiast je łagodzić.....

Pewien brak wyrozumiałości dla wszelkich niedomagań rządu jest właściwy wielu narodom. Ale u nas bodaj jest większy niż gdzie indziej. Objaśnia się to tym, że wyidealizowaliśmy sobie w czasach niewoli przyszłą Polskę niepodległą. To wyidealizowanie sobie przyszłej Polski miało podłoże przeważnie jednostronne. Mało było takich osób, które pragnęły Polski dlatego, by móc wiele pracować dla dobra publicznego i więcejłożyć własnych środków na użytek ogólny. Ogół rozumował i czuł zupełnie inaczej. W przyszłej Polsce powinno być łatwiej o dobrą posadę dla siebie i swych krewnych, przyszła Polska powinna być lepiej urządzona, mieć dużo szkół, dróg, kolei, budynków, ale bez większych wysiłków i ofiar społeczeństwa.....

Odnoszenie się opinii publicznej do łapownictwa jest pełne zbyt daleko idącej wyrozumiałości. Gdy władze chcą wszczynać dochodzenia z powodu łapówek, publiczność się wypiera, by je komukolwiek dawała. Do władz dochodzą anonimy skarżące się na łapownictwo, a nigdy skargi z podpisami. Łapówka, rzecz można, jest pod ochroną publiczności. Publiczność postępuje w ten sposób na własną szkodę i na szkodę państwa. W tych warunkach dziwić się należy, że jest wiele urzędów, które łapówek nie biorą..... Czy urzędnik ma być partyjny czy bezpartyjny? Społeczeństwo pragnęłoby, ażeby urzędnicy byli bezpartyjni. Poważniejsi urzędnicy mają te same pragnienia i skłonności. Ale stronnictwa chcą mieć w urzędnikach swoich zwolenników i zabiegają o to, a swoich ludzi pchają na urzędy i później popierają ich oraz bronią w razie potrzeby. Na tym tle bywają gorszące objawy..... Prawdziwa demokracja nie

powinna znosić, by urzędnik państwowy był pionkiem w ręku stronnictw. Musi on być funkcjonariuszem państwowym zasadniczo bezpartyjnym. Należenie do stronnictw musi być jego zagadnieniem czysto wewnętrznym jako obywatela kraju, a nie rekomendacją lub przeszkodą w jego karierze. Pod tym względem brak u nas wyrobienia konkretnego poczucia godności urzędowania.

### **Państwo – Społeczeństwo.**

Wady naszego charakteru jako społeczeństwa ujawniają się nie tylko, gdy idzie o stosunek sług państwowych do społeczeństwa, ale również gdy wejrzymy w stosunek społeczeństwa do państwa i rządu. ....Społeczeństwo ma prawo stawiać rządowi duże wymagania, byle były one realne. Ma prawo wymagać wysokiej uczciwości, fachowej kompetencji, całkowitego oddania się sprawie publicznej. Ale i rząd musi wymagać od społeczeństwa zachowania pewnych kardynalnych warunków zdrowia życia zbiorowego, właściwych demokracjom współczesnym. Warunki te to kierowanie się poczuciem prawdy i interesu publicznego w stosunkach między rządem i społeczeństwem. W naszej opinii publicznej interesy partykularne i partyjne odgrywają znacznie większą rolę od interesu ogólnego .....Ci, którzy sprawują rządy, muszą się zawsze umieć uzbroić w męstwo nie poddawania się tym, którzy najgłośniej krzyczą o krzywdzie. Zwykle są to tacy, którym się żadna krzywda nie stała, a którzy chcą na swoim krzyku dużo zarobić, rachując, że tą drogą coś się im uda osiągnąć....

### **Praca.**

Jak osiągnąć to, by praca u nas dawała większe i lepsze rezultaty? Jedni domagają się w tym celu rewizji naszego ustawodawstwa socjalnego, drudzy zwalczają ten postulat. O to toczy się u nas spór nieustanny... A czy praca naszej inteligencji na stanowiskach kierowniczych w biurach i dyrekcjach jest dostatecznie wydajna? Czy inicjatywa, pomysłowość i wykonawczość właścicieli i kierowników większych warsztatów pracy stoi też na należyтым poziomie? ..... Przy dzisiejszym poziomie

naszej pracy wytwórczej nie stać nas na budżet państwowy, w którym by personel państwowy był godziwie wynagradzany, środki obrony w należytej mierze nagromadzone, a siły rozwojowe państwa i społeczeństwa zabezpieczone. Bez podniesienia tych sił produkcyjnych poważnych rezultatów na drodze rozwoju państwa nie osiągniemy..... ..... rewizja naszego ustawodawstwa socjalnego mogłaby w najlepszym razie stanowić jedynie pewien częściowy przyczynek do podniesienia wydajności naszej pracy, której niski stan tkwi w ogólnych właściwościach układu naszych stosunków i w usposobieniu charakteru i umysłu naszych mas ludności, zarówno pracujących fizycznie, jak i umysłowo, zarówno pracowników, jak i pracodawców.....

Ale niemniej nie sposób konstatować, że w dzisiejszym stanie naszego ustawodawstwa socjalnego jest wiele rzeczy nadzwyczaj rażących ze stanowiska ogólnych interesów państwa. Kasy chorych są źle administrowane, pomoc lekarska udzielana bez istotnego zadowolenia ludności, a wywołuje zbyt duże koszty i obciążenia, urlopy obowiązkowe są zbyt długie, a odstępstwa od słusznej zasady ośmiogodzinnego dnia pracy w ruchu budowlanym czy w innych sezonowych zajęciach zbyt utrudnione i szczupłe.....

Świadomość potrzeby, by wszyscy lepiej niż dotychczas i bardziej wydatniej umieli i chcieli pracować, jest słaba ..... Rządy w Polsce będą dobre i silne, i dla społeczeństwa korzystne, gdy społeczeństwo będzie umiało tak pracować, by stać je było na utrzymanie naprawdę dzielnego aparatu rządzącego, cywilnego i wojskowego. Wtedy tylko będziemy mogli być co do naszej przyszłości bezpieczni.

### **Rolnicy.**

Drobny rolnik sądził, że w Polsce nastąpi wielka zmiana na lepsze w jego stosunkach rolnych i rozczarował się. ....W gazetach i pismach rolniczych nie było numeru, nie było zebrania z odczytami publicznymi, gdzie by nie były wypowiedziane z

całą apodyktycznością głosi, że dotychczas wszystkie rządy w Polsce lekcewały i gnębiły rolników..... fakty, których bogaty spis mówi za siebie i wskazują na przychylność rządu dla postulatów rolników, nie liczą się za nic przy odtwarzaniu nastroju ogólnego.

Podatki, które wpłacają do skarbu rolnicy, są wielokrotnie mniejsze od podatków wpłacanych przez inne warstwy... Lekceważona przez rolników nierolnicza mniejszość społeczeństwa opłaca nie mniej jak 75% ogółu podatków bezpośrednich. Pomimo że rolnicy stanowią 2/3 społeczeństwa, płacą oni nie więcej jak 25% podatków bezpośrednich, czyli że rolnicy płacą stosunkowo 6 razy mniej podatków na głowę od reszty ludności..... Rolnicy nie mogą wciąż tylko wyrzekać na Polskę, dopominać się wysokich cen za swe produkty, dopominać się subwencji, kredytów, ulg itp. Muszą też oddawać oni Polsce duże świadczenia..... Dotychczas ten wśród rolników górował, kto bardziej narzekał i więcej ulg lub kredytów od rządu wyjednywał. Ten stan umysłu ogółu rolników wymaga stanowczej naprawy.

### **Wampir fiskalizmu.**

.... albo sejm następny okaże się wielkim Sejmem reform gospodarczych i skarbowych, a więc i podatkowych, albo musi nastać w Polsce okres takich pełnomocnictw dla rządu, ażeby mógł objąć on wszystkie dziedziny ustawodawstwa i podatkowego, i socjalnego i mógł istotnie ugruntować siłę Polski.....

Poza zagadnieniem lepszego ustawodawstwa państwowego stoi sprawa lepszego wymiaru podatków w granicach istniejących niedoskonałych ustaw. I w tej dziedzinie musimy się doczekać nowej ery: powszechnego zapału do uczciwości w zeznaniach i szacowaniu dochodów i obrotu gospodarczego. Dziś demoralizacja w tym zakresie jest zabójcza i jest, co gorsza, uświęcona przeświadczeniem, że trzeba siebie bronić i innych przed Skarbem, przed wampirem fiskalizmu i biurokracji.

Taka psychika jest nędzna i marna, bo jest to bronienie samego siebie i swoich bliźnich przed potrzebami Polski..... największym jej sprzymierzeńcem jest chciwość ludzka, by swego grosza nie dać, ze swego nie popuścić, i złe przyzwyczajenie przeszłości, by się przed każdym wymaganiem ofiar materialnych ze strony państwa bronić, i to solidarnie..... nie doczekaliśmy się jeszcze tego, by każdy uznał za punkt honoru i ambicji własnej nie tylko podać swoje własne zeznanie zgodnie z istotnym stanem rzeczy, ale dopilnować i nalegać, by inni to samo robili.....A jednak jest rzeczą konieczną, by przełamać tę psychikę wzajemnej asekuracji społeczeństwa przed własnym państwem. Albo istotnie państwo polskie jest naszym najwyższym dobrem, któremu dać to, co się należy, jest chlubą i szczęściem, albo będziemy podcinałi jego konary, broniąc się, by mu nie dawać tego, co mu się należy, aż powalimy je zupełnie.....

Rozumiem, że wyczekiwać ze strony społeczeństwa porywów idealizmu w sprawach tak poziomych jak płacenie z własnej kieszeni jest rzeczą nierealną, o ile jednocześnie nie doprowadzimy do tego, ażeby i służba państwowa podatkowa mogła stanąć na istotnie wyższym poziomie. Nic tak nie demoralizuje podatników jak to, gdy prawdzie nie daje się wiary, gdy samowolnie i bez podstaw wmawia się w kogoś, że miał więcej dochodu lub obrotu, niż miał istotnie.....O takich krzywdach ciągle się słyszy.

### **Usposobienie Społeczeństwa.**

W trakcie rozważań naszych nieustannie natrafialiśmy na to, że usposobienie społeczeństwa naszego, zarówno jako całości, jak jego sfer i czynników kierowniczych, nie odpowiadało istotnym potrzebom kraju i państwa.

Widzieliśmy, jak w roku nieurodzaju ogół zupełnie nie uświadamiał sobie potrzeby ograniczenia konsumpcji, widzieliśmy słaby pęd oszczędnościowy, słabe tempo pracy produkcyjnej, widzieliśmy wytwarzanie się psychiki antypodatkowej w momencie wymagającym największego hartu i wytrzymałości.... A w sferach

kierowniczych widzieliśmy nieustanny przerost żądań pod adresem państwa, przewyższających jego zdolność świadczenia na rzecz ogółu, ciągłe doszukiwanie się winy rządu w niepowodzeniach, będących wynikiem starcia się naszych niedostatecznych sił z cudzymi, od nas bardziej wyrobionymi, widzieliśmy brak poczucia odpowiedzialności i konsekwencji.....

Z tego wszystkiego naprasza się jako konieczność wniosek, że .....musimy przerobić zbiorową duchowość naszego ogółu i jego sił kierowniczych intelektualnych, na tle których tworzą się kadry aparatu państwowego.

Ogromna większość naszego społeczeństwa składać się powinna z jednostek chcących i umiejących wydobyć duże skutki wydajności na wszelkich polach, pracy w warunkach codziennych, w jakich się znajduje. Ogromna ta większość musi umieć radzić sobie przeto sama w różnych potrzebach, nie oglądając się na niczyją pomoc, musi umieć odkładać część owoców swej pracy, by służyły one nie tylko dla chwilowego spożycia, lecz dla zadowolenia potrzeb ogólnych (podatki) oraz gromadzenia środków dla dalszej produkcji (środki kapitalizacji). Ogromna większość społeczeństwa musi się składać z jednostek o wyrobionych tendencjach życiowych, odpornych na chwilowe nastroje przełomowe, tak by na sile tej odporności państwo mogło polegać w trudnych momentach.....

Pragniemy wszyscy mierzyć się z Zachodem. Jest to nie tylko cel naszej ambicji, ale i nasza konieczność dziejowa. Ale duchowo zanadto tkwimy w zakorzenionych nawykniach Wschodu. Dla ogromnej większości ludu ideałem życiowym jest, aby spokojnie przeżyć, czyli wegetować przy ograniczeniu potrzeb do minimum..... Co zaś do naszych pracodawców, to ogromna większość patrzy na swoje warsztaty nie jako na pole do stosowania na ich podłożu własnej energii kierowniczej, a jedynie jako na nabyte prawo do wygodnej egzystencji o wyższym od innych poziomie potrzeb, bez konieczności codziennej systematycznej pracy.....



Różne placówki to przytułki dla osób, które szukają jedynie sposobności dla spokojnej egzystencji. Gdy kto chce kogoś niezdarnego usunąć, patrzą na niego jako na człowieka bez serca. Taki stan rzeczy musi być radykalnie zmieniony. Kto nie usuwa nieudolnego człowieka z widowni, ten powinien czuć, że staje się winnym poniżania naszej Ojczyzny i osłabiania jej odporności.

W tym względzie musi się wytworzyć zupełnie odmienna od dzisiejszego psychika we wszystkich sferach kierowniczych naszego życia publicznego. O ile to nie nastąpi, będziemy wciąż tylko narzekali, że wszędzie jest źle i że sami sobą rządzić nie potrafimy, nie tylko w zakresie życia państwowego, ale i społecznego. ....

Ci z pracodawców, którzy patrzą na swoje stanowisko jako na prawo do otrzymania renty życiowej, są typowymi konsumentami. Większości naszych pracodawców producentami nazwać nie można.

Wśród właścicieli ziemskich bardzo częsty jest typ ludzi, którzy są typowymi konsumentami. Z posiadanych warsztatów nie umieją oni wyciągać dochodów, zawsze znajdując na swe usprawiedliwienie wyjątkowe okoliczności .....wśród drobnych rolników związanych w kółka rolnicze, do których dojeżdżają instruktorzy rolnicy, panuje zastój i zacofanie w produkcji .....

Jeden i drugi podkreślany przeze mnie fakt dowodzą, że brak nam wyrobienia materiału ludzkiego przede wszystkim. Materiał ludzki urabia się pod wpływem samego życia i jego konieczności, urabia się pod wpływem otoczenia i wpływu instytucji publicznych. Najbardziej odpowiedzialne dla przekształcenia naszego społeczeństwa stoi zadanie przed naszym szkolnictwem. Ma ono dać nam nowe pokolenie. To pokolenie powinno być dzielniejsze od obecnego. Ono będzie musiało wytrzymać wielkie zmagania dziejowe, jakie nas czekają. Czy ono podoła? Jest to wielka troska, od której nikt nie powinien czuć się wolny.